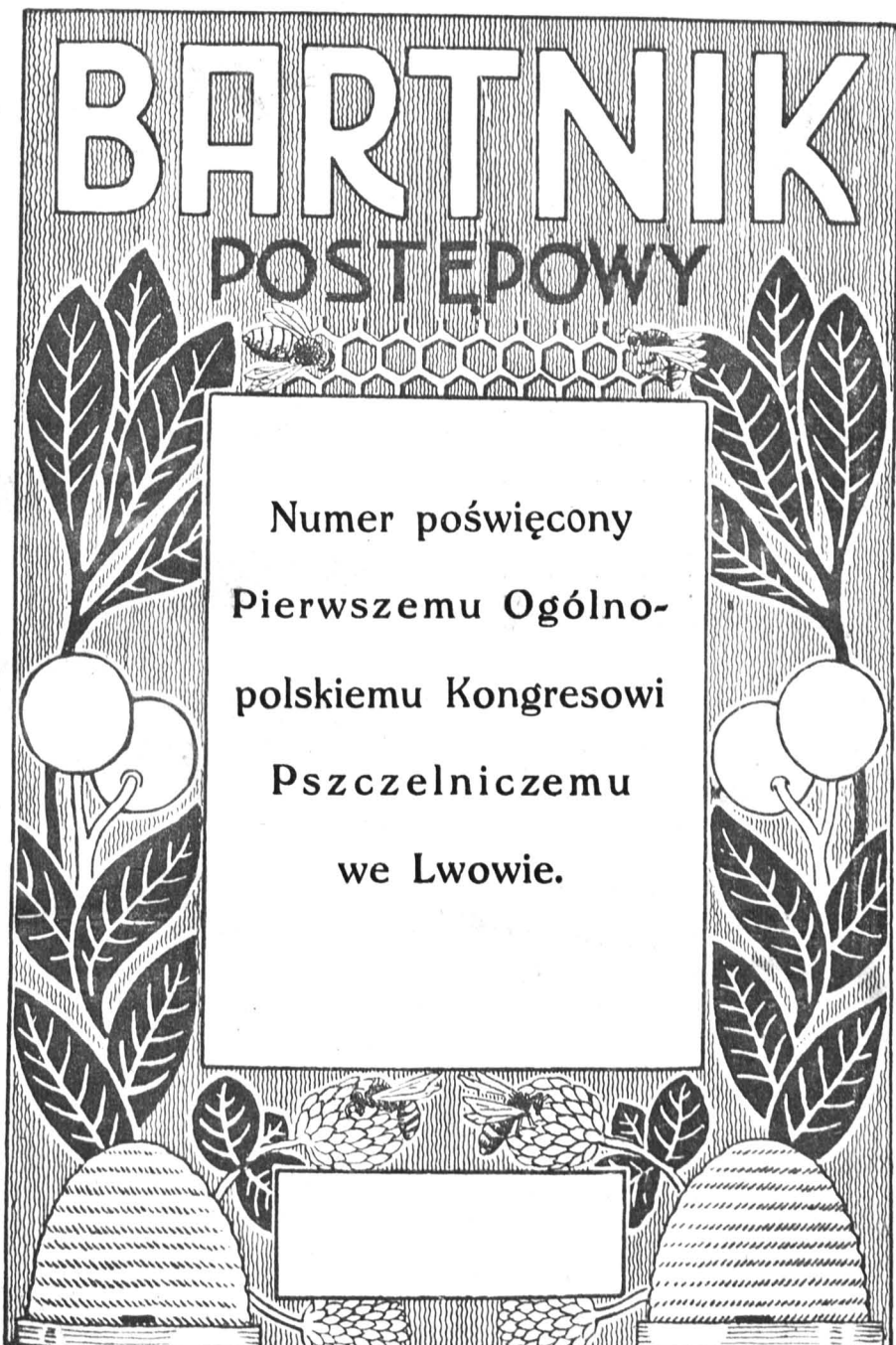


BARTNIK

POSTĘPOWY



Numer poświęcony
Pierwszemu Ogólno-
polskiemu Kongresowi
Pszczelniczemu
we Lwowie.

Treść numeru :

Po Kongresie pszczeln. we Lwowie	239
Protokół z pierwszego Ogólno-polskiego Kongresu pszczelniczego we Lwowie	239
Rezolucje zapadłe na I. Kongresie pszczelnicznym we Lwowie	243
Protokół z posiedzenia Komisji, wyznaczonej przez I. Kongres pszczelniczny dla dokonania wyboru normalnej ramki do uli w Polsce	246
Protokół z posiedzenia Komisji sędziowskiej I. Kongresu pszczelnicz.	246
<i>Józef Watzka</i> : Echa pierwszego Kongresu	248
Nekrolog: Śp. Michał Girdwoyń	259
<i>Leonard Weber</i> : Roboty w pasiece	250
Diagramy pszczelnictwa na ziemiach polskich	252
<i>Prof. Dr. Jan Leciejewski</i> : Przegląd czasopism pszczelarskich	253
Korespondencje	256
Sprawy bieżące	257
Ogłoszenia	259

W dodatku: »PSZCZOŁA I UL«.

Prenumerata :

wraz z dodatkiem dzieła: »Pszczola i ul«
wynosi rocznie:

w Polsce	10 złotych
w Europie	12 franków zł.
w Ameryce	2½ dolara

Ogłoszenia :

cała strona — 40 zł;

1/3 str. — 22 zł.; 1/4 str. — 12 zł.;

1/8 str. — 7 zł.; 1/16 str. — 4 zł.;

Przy powtarzaniu opust.

W celu zaoszczędzenia nam niepotrzebnych strat, prosimy naszych P. T. Czytelników o regularne wpłacanie prenumeraty. Na odpowiedzi listowne należy nadsyłać znaczki pocztowe, w przeciwnym razie nie odpowiadamy. Dla uniknięcia nieporozumień prosimy przy przesyłkach pieniężnych na odnośnym odcinku naznaczyć na jaki cel ma służyć wpłacona kwota. Numera zginięte należy wcześniej reklamować w odnośnym urzędzie pocztowym.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Kopernika 20.

Redakcja Bartnika Postępowego

posiada na składzie
następujące książki:

Dawne roczniki „Bartnika P”. 5. — zł	
Caloroczna gospodarka w pasiece <i>L. Weber</i>	1,60 „
Choroby i szkodniki pszczół <i>L. Weber</i>	0,50 „
Wyrób win owocowych <i>L. Weber</i>	1,— „
Wyrób miodów pitnych <i>L. Weber</i>	0,40 „
Hodowla pszczół <i>L. Weber</i>	6,— „
Podręcznik do rozpoznania i hodowli roślin miododajnych <i>K. Szalkiewicz</i>	3,50 „
Ul Dadana i jego części <i>K. Szalkiewicz</i>	50 „
Podręcznik do racjonalnego pszczelnictwa <i>K. Szalkiewicz</i>	2,00 „
Najlepszy ul amerykański słomiany <i>Fr. Geissheimer</i> ,	1,00 „
Zarys bibliografii pszczelniczej <i>Tadeusz Grochowski</i>	0,50 „
Książki wysyła się za zaliczeniem pocztowym	

Sekcja pszczelarska
Tow. Gospodarskiego

oraz

Związek pszczelniczny
we Lwowie,
Kopernika 20

dla swych Członków:

udziela wszelkich informacji, tak pisemnych jak i ustnych, — urządza krótkoterminowe kursa pszczelnicze na prowincji, — wysyła instruktorów dla zakładania oraz inspekcjonowania pasiek, — pośredniczy w kupnie i sprzedaży rojów, miodu, wosku oraz różnych narzędzi pszczelarskich. Posiada w swym lokalu czytelnię, zaopatrzoną w dzieła pszczelnicze polskie i zagraniczne oraz prawie wszystkie czasopisma pszczelnicze z całego świata.

Członkiem jest każdy prenumerator

„BARTNIKA POSTĘPOWEGO”

Odnaka członkowska (pszczolka z metalu) kosztuje 1,50 groszy z przesyłką pocztową.



założony w r. 1875 przez dr. Teofila Ciesielskiego
 Organ Związku Pszczelniczego i Sekcji Pszczelarskiej Towarzystwa
 Gospodarskiego we Lwowie
 założonej w r. 1856 przez Juliana Lubienieckiego.

REDAKTOR: LEONARD WEBER.

Po kongresie pszczelnicznym we Lwowie.

Pszczelarze polscy przeżyli w dniach 26 i 27 września b. r. niezwykle radosne chwile; oto licznie ze wszystkich zakątków ziem Polski zjechali się, by uczcić imię największego pszczelarza naszej epoki, dra Teofila Ciesielskiego.

Dla uświetnienia tego Zjazdu urządzono równocześnie Wystawę pszczelniczą, połączoną z Wystawą ogrodniczą. Pomimo bardzo ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej obecnie znajdujemy się, Wystawa nie zawiodła, choć nie zilustrowała całego naszego dorobku w dziedzinie pszczelarstwa w Polsce. Jednak to co widzieliśmy, świadczy o znacznym postępie naszego pszczelarstwa w każdym kierunku. Jest to zaczątek i próba dla przyszłych wystaw tego rodzaju, a braki, jakie dało się zauważyć w organizacji Zjazdu i Wystawy na przyszłość będzie można łatwiej usunąć.

Chwile, spędzone we wspólnym gronie, pozostaną na długo w pamięci uczestników Zjazdu i będą zawsze mile wspomniane.

Oto przebieg Zjazdu, który poniżej podajemy, oraz wyniki obrad kongresu:

Protokół z pierwszego ogólnopolskiego Kongresu Pszczelniczego we Lwowie

odbytego dnia 26 i 27 września 1925 r. w sali posiedzeń Towarzystwa Gospodarskiego, z następującym porządkiem dziennym!

Dnia 26 września (w sobotę):

O godzinie 9-tej rano nabożeństwo w archikatedrze.

O godzinie 10-tej rano zebranie przy ul. Kopernika 20, w sali posiedz. Tow. Gospodarskiego. Zagajenie, przywitanie władz i gości i otwarcie obrad. Wybór prezydium Kongresu.

O godzinie 12-tej otwarcie wystawy pszczelarskiej na Targach Wschodnich.

Popołudniu:

O godzinie 3.45 wspólna fotografia Kongresistów przy ul. Kopernika 20.

O godzinie 4-tej referaty:
 Obecny stan pszczelnictwa w Pol-

sce a jego polityka. Ustawodawstwo pszczelnicze w Polsce i dyskusje.

Zatwierdzenie uchwały Komisji dla wyboru jednolitej ramki do uli w Polsce.

Wieczór wspólne zebranie towarzyskie w hotelu George'a.

Dnia 27 września (niedziela):

O godzinie 10-tej: Sprawa importu matek z zagranicy,

Wolne referaty i dyskusje, oraz wzięcie uchwał Kongresu.

Wybór stałego komitetu kongresów pszczelniczych w Polsce.

Zamknięcie obrad i zjazdu.

Zjazd rozpoczął się dnia 26. września o godzinie 9-tej uroczystą mszą świętą, odśpiewaną w bazylice archikatedralnej przez proboszcza X. Sadowskiego, który w czasie nabożeństwa serdecznie i okolicznościowo przemówił do kongresistów.

O godzinie 10-tej zebrali się kongresiści w sali przy ulicy Kopernika 20 w liczbie przeszło 100.

Z porządku dziennego prezes Związku Pszczelniczego we Lwowie Dr. Henryk Szymański zagał zebranie krótką przemową, witając reprezentantów władz, sejm (poseł Łuszczewski, Kotkowski), delegat M. R. i D. P. (radca Wysokiński), Zrzeszeń pokrewnych, gości, Kongresistów, a specjalnie przybyłą na tę uroczystość rodzinę św. pamięci Teofila Ciesielskiego.

W dalszym ciągu wyjaśnił właściwy powód Zjazdu, którym jest pięćdziesięciolecie »Bartnika Postępowego« i temsamem uczczenie pamięci jego założyciela i najwybitniejszego pioniera pszczelnictwa w Polsce Dr. Teofila Ciesielskiego, prof. Uniwersytetu Lwowskiego, którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

Następnie przewodniczący udzielił głosu wice prez. Tow. Gosp. we Lwowie Dr. Głazewskiemu, który, jako gospodarz, powitał od siebie bardzo serdecznie i gorąco Zjazd, życząc mu owocnej pracy.

Nastąpił wybór prezydium Kongresu, do którego weszli jednogłośnie: Stanisław Brzóska z Warszawy, prof. Franciszek Nowak z Poznania i Dr. Henryk Szy-

mański ze Lwowa. Przewodnictwo obejmuje za zgodą całego prezydium Dr. Henryk Szymański i zaprasza na sekretarzy Kongresu: p. Kazimierza Bajorka i inż. Leonarda Webera.

Po krótkich wspomnieniach poświęconych o ś. p. Drze Teofilu Ciesielskim przez Jana Marcinkowa i Franciszka Nowaka udali się Kongresiści na plac Powystawowy, gdzie o godzinie 13-tej na zaproszenie p. Głazewskiego, imieniem Wysokiego Rządu, zastępca Pana Wojewody J. WP. Karchezy w obecności najprzewielebniejszego arcybiskupa ks. arcybiskupa Twardowskiego otworzył wystawę pszczelniczą, przeciwną wstążkę, poczem goście i kongresiści zwiedzili wystawę z eksponatami ogrodniczymi i pszczelniczymi.

Dnia tego około godziny 16-tej po wspólnej fotografii Kongresistów z rodziną św. pamięci Ciesielskiego, rozpoczęto obrady wedle porządku dziennego zjazdu.

Przewodniczy Dr. Henryk Szymański. Na wniosek inż. L. Pawłowskiego wybrano komisję sędziowską wystawy, do której weszli jako sędziowie pp.: Bajorek, Kretschmer, Marcinków, Bernstejnowa, Jenke, Piwowarski, Liczbański, a z ramienia M. R. i D. P. WP. radca Wysokiński, jako referenci: Weber, Leopold Pawłowski, Ksawery Szalkiewicz, Ks. Ciborowski i Leon Błoński.

Po wyborze Komisji sędziowskiej przewodniczący udziela głosu Ks. Ciborowskiemu do następnego punktu programu, który wygłasza referat na temat »Obecny stan pszczelnictwa i ustawodawstwo w Polsce«. Po referacie, opracowanym na podstawie źródeł urzędowych i własnych spostrzeżeniach, wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali pp.: Bajorek, Brzóska, Jenke, Ks. Kuzniar, pos. Kotkowski, prof. uniwersytetu Kozikowski, Marciniak, Dr. Leciejewski, Traczewski, Szczypiorska, Stępek, Marcinków, Dr. Szymański i delegat M. R. i D. P. radca Wysokiński.

W dyskusji poruszono najaktualniejsze sprawy, dotyczące pszczelarzy a mianowicie: sprawę dostarczania przez Rząd pszczelarzom cukru w latach kłę-

skowych dla pszczół, ustawy pszczelniczej, ochrony celnej, zniżenia opłat przy przewozie pasiek koleją, szkół zawodowych, statystyki, muzeum pszczelniczego, spółdzielni dla handlu produktami pszczelnymi, ochrony roślin i drzew miododajnych, szerzenia oświaty pszczelniczej w szkolnictwie ludowym, w seminarjach duchownych i nauczycielskich, na kursach w wojsku i wiele innych aktualnych spraw, ujętych poniżej w uchwalonych rezolucjach.

Podziękowaniem ze strony syna św. pamięci Ciesielskiego za pełne czci wspomnienie o św. pamięci jego ojcu zamknięto posiedzenie, zapraszając Kongresistów na wspólne zebranie towarzyskie.

To ostatnie przeszło wśród nader serdecznego nastroju, licznych przemówień i życzeń rychłego przyszłego zjazdu, pozostawiając po sobie jaknajmiłsze wspomnienie.

Następnego dnia (27) o godzinie 10-tej otwiera dalsze obrady przewodniczący Dr. Szymański. Już o godzinie 8-mej rano tegoż dnia Komisja Sędziów i Referentów zebrała się na wystawie, gdzie ustaliła normy postępowania przy ocenie eksponatów,znaczając sobie czas zaczczenia czynności na godzinę 16-tą; nadmienia się, że w miejsce p. Bajorka wszedł z wyboru do Komisji sędziów p. Stanisław Brzóska.

Tymczasem o godzinie 10-tej rano rozpoczęte obrady sły dalszym torem.

Punkt porządku dziennego, niewyczerpany w dniu poprzednim, dotyczący wyboru normalnej ramki dla uli w Polsce, przydzielono do rozpatrzenia i postawienia odpowiedniego wniosku Komisji sędziów, która rozpoczęła swe narady w sali »Bartnika Postępowego«.

Równocześnie Kongres powziął uchwałę co do postawionego na porządku dziennym życzenia M. R. i D. P. sprawy importu pszczół i matek pszczelich z zagranicy i stacji hodowli matek pszczelich w Polsce; po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos Ludwik Bach, Atanaziewicz, Stępek, Szalkiewicz, Lubelski, Ks. Kuzniar, prof. Nowak, L. Weber, Józef Watzka, Liczbański, repre-

zentant rządu radca Wysokiński, uchwalono:

I. Pierwszy ogólnopolski Kongres Pszczelnicy we Lwowie, uchwała prosić M. R. i D. P. o wydanie zakazu sprowadzania pszczół i matek pszczelich obcych ras, lub obłożenia takiego importu wysokim cłem, z wyjątkiem pszczół i matek pszczelich obcych ras, sprowadzanych dla prób i doświadczeń naukowych i to tylko za zaświadczeniem w każdym wypadku, wydanym przez Naczelny Związek T. P. w Warszawie, lub Związki dzielnicowe.

II. W sprawie zużywania subwencji, udzielanych przez M. R. i D. P. na hodowlę matek uchwalono, by subwencje te używane były na założenie i prowadzenie stacji hodowli matek w Zagrobeli pod Tarnopolem, Lublinie, Krzemieńcu Wilnie i Poznaniu a nadto, w okresie przejściowym, którego trwanie oznaczy dla każdej dzielnicy P. Z. T. P. na wniosek Związków dzielnicowych, w pewnej mierze na premjowanie prywatnych zakładów hodowli matek, z zastrzeżeniem, by udzielanie tych premji nie wstrzymywało rozwoju stacji hodowlanych.

Po powzięciu powyższych uchwał przewodnictwo Kongresu obejmuje p. Stanisław Brzóska, który udziela głosu p. Liczbańskiemu, przewodniczącemu Komisji dla ustalenia wymiaru normalnej ramki w Polsce.

Pan Liczbański w imieniu Komisji stawia następujące wnioski na przyjęcie niżej wymienionych wymiarów dla normalnej ramki w Polsce, a to:

I.

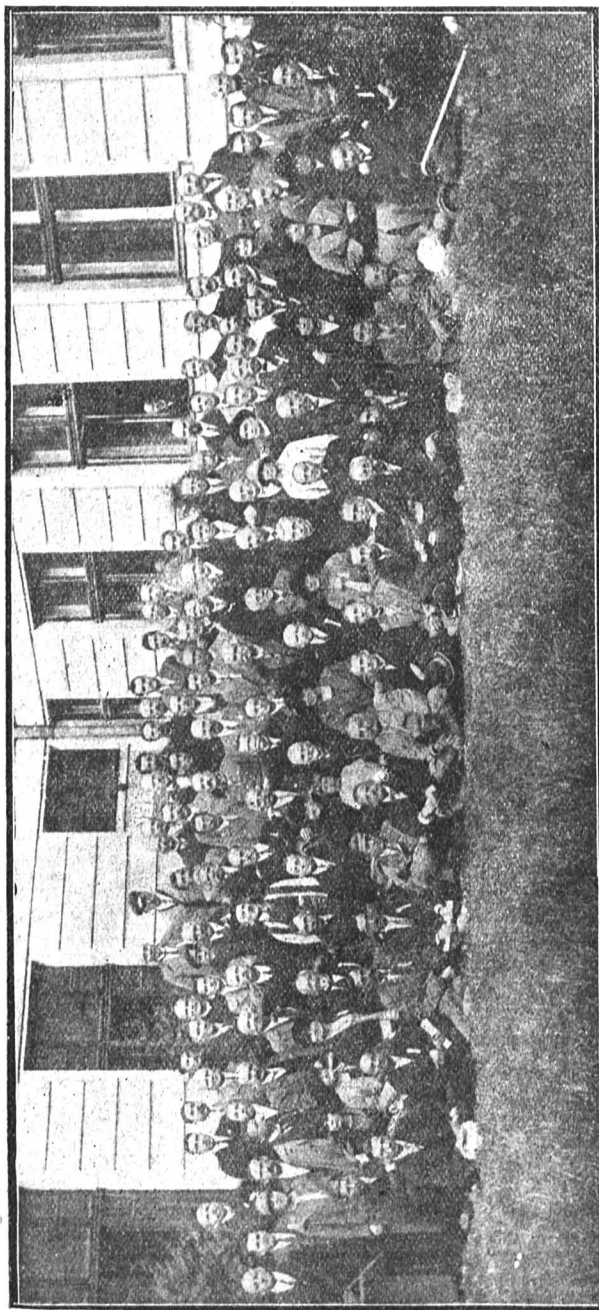
a) dla leżaków 435×300 (*Dadanta Blatta*); b) dla stojaków 480×227 i 435×240.

II.

Dla uczczenia św. pamięci Dra Teofila Ciesielskiego na nazwanie ula o ramce 480 na 227 ulem Ciesielskiego

III.

Z uwagi, iż dotychczasowu gospodarcka wykazała, że najlepszym systemem jest gospodarcka w ulach otwieranych z góry, Kongres postanawia



UCZESTNICY I. OGÓLNOPOLSKIEGO KONGRESU PSZCZELNICZEGO
WE LWOWIE.

i poleca wszystkie powyższe trzy systemy do tej gospodarki dostosować.

Powyższe wnioski Komisji jednogłośnie uchwalono.

Z kolei rzeczy dokonano wyboru Komitetu przyszłego Kongresu Pszczelniczego w Polsce z tem, że stanowić go będzie Naczelny Związek wraz z delegatami dzielnicowych Związków przez te Związki wybranymi.

Jako miejsce przyszłego Kongresu oznaczono Warszawę. Termin przyszłego Kongresu ustalono na rok 1927

Na tem obrady Kongresu zakończono, poczem przewodniczący, składając podziękowanie uczestnikom za wzięcie udziału w Zejeździe i Wystawie, Kongres zamknął.

Prezydjum Kongresu:

przewodniczący:

Dr. Henryk Szymański, Stanisław Brzóska,

Fr. Nowak.

sekretarze:

L. Weber, Bajorek.

Rezolucje

zapadłe w dniu 27 września 1925 na I. Kongresie Pszczelarzy we Lwowie.

I.

Kongres pszczelnicy uchwała:

W celu ustalenia wiadomości statystycznych, potrzebnych nieodzownie we wszystkich poczynaniach naszych organizacji, Kongres poleca organizacjom pszczelnicznym jak najszybsze przeprowadzenie dokładnego spisu pszczelarzy zorganizowanych i niezorganizowanych, ilości pasiek i uli i wykazy cyfrowe systemów uli używanych u nas.

II.

W celu szerzenia oświaty pszczelarskiej Kongres uważa za konieczne ustanowić (obsadzić) świątłych i czynnych instruktorów na każde trzy powiaty — jednego. Zadaniem instruktorów ma być zakładanie i ożywianie organizacji pszczelnicznych, ich statystyki a także popieranie czytelnictwa między pszczelarzami. Ogólny plan i sposób stopniowego a szybkiego wprowadzenia instruktorów opracuje Naczelny Związek Tow. Pszczelnicych.

III.

I. Ogólnopolski Kongres pszczelnicy wychodząc z założenia, iż pierwszym warunkiem pomyślnego rozwoju pszczelarstwa w Polsce jest zrzeszenie się wszystkich pszczelarzy i pasieczników w organizacje pszczelnicze, zwraca się do wszystkich zrzeszeń pszczelnicznych i pszczelarzy z wezwaniem, by

dołożyły wszelkich starań w kierunku skupienia wszystkich pasieczników w organizacjach pszczelarskich.

IV.

I. Ogólnopolski Kongres pszczelnicy, z uwagi na pierwszorządne znaczenie jakie ma handel produktami pszczelnymi dla pomyślnego rozwoju pszczelarstwa w Polsce, zwraca się do wszystkich pszczelarzy z wezwaniem, by organizowali i przystępowali do »Spółdzielni« dla handlu produktami pszczelnymi i przez te spółdzielnie produkt swój zbywali.

V.

I. Ogólnopolski Kongres pszczelnicy, z uwagi na pierwszorzędny wpływ jaki ma i w przyszłości coraz silniej mieć będzie stan roślin i drzew miododajnych w poszczególnych terytorjach Polski, na rozwój i wydajność a temsamem opłacalność pasiek, zwraca się do wszystkich organizacji pszczelarskich i pszczelarzy z wezwaniem, by dołożyły wszelkich starań i zabiegów w kierunku poprawienia stanu roślin i drzew miododajnych w Polsce, zaś do Wysokiego Rządu z prośbą, by zabiegi te przez odpowiednie zarządzenia poparł.

VI.

I. Ogólnopolski Kongres pszczelnicy zwraca się do organizacji pszczel-

niczych z wezwaniem, by zajęły się założeniem szkółek drzew miododajnych, zaś do Wysokiego Rządu z prośbą, by zabiegł te poparł.

VII.

I. Ogólno-polski Kongres pszczelnicy we Lwowie z uwagi na niezwykle niepomysłny, wprost katastrofalny, w niektórych okolicach Polski zbiór miodu w obecnym roku i zupełnie realnego niebezpieczeństwa, iż dziesiątki tysięcy pni z powodu głodu, w ciągu zimy i wczesną wiosną padnie z wielką szkodą dla rozwoju pszczelarstwa i majątku narodowego w Polsce, zwraca się do Wysokiego Rządu z przedstawieniem i gorącą prośbą, by przyszedł tej gałęzi gospodarstwa narodowego z pomocą przez przydział cukru na warunkach ulgowych lub udzielenie pasiecznikom kredytu na zakupno cukru.

VIII.

I. Ogólno-polski Kongres pszczelnicy we Lwowie z uwagi na rozbieżność i brak odpowiednich przepisów prawnych w dziedzinie pszczelnictwa hamuje jego prawidłowy rozwój i uniemożliwia opanowanie szerzących się

nagminnie zakaźnych chorób pszczół, szczególnie zgnilca, zwraca się do Wysokiego Rządu z prośbą o przyspieszenie prac w tej dziedzinie ustawodawstwa, przez Wysoki Rząd podjętych.

IX.

I. Ogólno-polski Kongres pszczelnicy we Lwowie, z uwagi iż bardzo wysokie opłaty kolejowe, pobierane przy przewozie pasiek bądź zakupionych, bądź przewożonych koleją na pożytek, uniemożliwiają pasiecznikom przewożenie swych pasiek do miejsc obfitujących w rośliny i drzewa miododajne, zwraca się do Wysokiego Rządu z prośbą o zmianę obecnie obowiązujących opłat kolejowych przy przewozie pasiek, w kierunku ich wydatnego obniżenia.

X.

I. Ogólno-polski Kongres pszczelnicy we Lwowie, z uwagi iż sprzedawane w handlu produkty sztuczne nie posiadają ani odżywczych ani leczniczych właściwości miodu naturalnego, zaś przez nazwanie sztucznych produktów mianem „miodu”, bez bliższego określenia sposobu powstania, publiczność wprowadzona jest w błąd, zwraca



Uroczystość otwarcia Wystawy Pszczelniczej i Ogrodniczej we Lwowie 1925.

się do Wysokiego Rządu z prośbą, by zakazał sztuczne produkty sprzedawane w handlu określać mianem »miodu« względnie z koniecznym dodatkiem »sztuczny«.

XI.

Kongres uchwała starać się wszelkimi siłami o to, by w Rzeczypospolitej Polskiej powstały możliwie rychło siłami Związku i Państwa Stacje doświadczalne pszczelnictwa, pracujące naukowo nad rozwojem pszczelnictwa polskiego oraz nad ochroną pszczół przed chorobami i szkodnikami.

XII.

Kongres uchwała, aby Naczelny i Lwowski Związek zorganizowały muzea pszczelnicze w siedzibach swoich Związków.

XIII.

Kongres zwróci się z prośbą do ministerstwa oświecenia i wyznań rel., aby przy niższych szkołach zawodowych rolniczych, ogrodniczych i leśniczych a zwłaszcza seminarjach nauczycielskich i duchownych, oraz kursach wojskowych przy nauce przyrody poświęcono pewną ilość godzin na wykłady o pszczelnictwie a przy robotach ręcznych aby zapoznawano młodzież z budową uli i narzędzi pszczelarskich ze względu na wielkie znaczenie pszczelnictwa w rolnictwie.

XIV.

I. Ogólnopolski Kongres pszczelarzy wyraża podziękowanie dla Kuratorium Szkolnego Lwowskiego za wywieranie wpływu na inspektorów szkolnych, kierowników szkół i nauczycieli w kierunku podniesienia sadownictwa i uprawy roślin lekarskich miododajnych.



Z Wystawy pszczelniczej we Lwowie: Ekspozyty Antoniego Lankoffa (beczulki, walcówki do węży).

Protokół

z posiedzenia komisji, wyznaczonej przez Pierwszy ogólnopolski Kongres Pszczelniczy we Lwowie w dniu 27 września 1925 dla dokonania wyboru normalnej nauki do uli w Polsce.

Obecni: Michał Jenke, Liczbański, Bajorek, Piwowarski, Marcinków, ks. Ciborowski, L. Weber, L. Błoński, L. Pawłowski, Kretschmer, Bernsteinowa.

Posiedzeniu przewodniczy Liczbański, prezes Związku Bartników Wielkopolskich, rolę sekretarza spełnia L. Weber.

Przewodniczący udziela głosu L. Błońskiemu, który wypowiada się ze szerokich za ramką Dadant'a Blatta, z wysokich za słowiańską, która okazała się b. dobrą. Następnie zabiera głos ks. Ciborowski, który proponuje ramkę Dadant'a Blatta do uli leżaków, a warszawską do uli stojaków. Inż. L. Pawłowski proponuje Dadant'a Blatta i słowiańską; tę ostatnią gorąco poleca ze względu na ś. p. Ciesielskiego, który tę ramkę przez szereg lat dokładnie wypróbował i która najwięcej jest rozpowszechniona w Polsce; warszawską ramkę uważa za szeroką. Bajorek również wypowiada się za ramką Dadant'a Blatta dla leżaków a słowiańską dla stojaków. J. Marcinków jest przeciw nacjonalizacji uli, bo w żadnym państwie nie nazwano ula od nazwy państwa, więc i Polacy nie powinni żadnego ula nazwać »polskim«; przecież niema ula francuskiego, włoskiego, angielskiego, rosyjskiego i t. d.; w dalszym ciągu wypowiada, że jest nonsensem twierdzić, jakoby ramki szersze niż słowiańskie były nieodpowied-

niemi w naszych warunkach klimatycznych; naprzykład podaje kraje z długotrwałymi i ostreimi zimami, gdzie ramki szerokie okazały się zupełnie odpowiednie dla zimowli pszczoł. Piwowarski wspomina o pracy dra Leciejewskiego na temat »matematyczna podstawa w pszczelnictwie« i radzi tej pracy dokładniej się przyrzeć dla nabrania należytego osądu jaka ramka najlepsza. L. Weber wypowiada się za ramką szeroką Dadant'a Blatta, a co do ramki wysokiej twierdzi, że tak warszawska jak i słowiańska są jednakowo dobre i poleca tę ramkę, która jest więcej rozpowszechnioną.

W końcu wszyscy członkowie komisji jednogłośnie wypowiedzieli się za ramką do leżaków Dadant'a Blatta, zaś co do stojaków podzielili się na dwa obozy: większość proponowała słowiańską ramkę, mniejszość zaś warszawską.

Przewodniczący zarządził głosowanie nad następującymi wnioskami: 1) aby przyjąć ramkę Dadant'a Blatta do uli leżaków, a słowiańską i warszawską do stojaków. 2) aby wszystkie ule były z góry otwierane i 3) aby ramkę słowiańską nazwać ramką Ciesielskiego. Wszystkie trzy wnioski uchwalono. Tekst dokładny wniosków, przedstawionych do zatwierdzenia Kongresowi, załączony jest w protokole z Kongresu.

Sekr.: *L. Weber.* Przew.: *Liczbański.*

Protokół

z posiedzenia Komisji sędziowskiej, powołanej przez Ogólnopolski Kongres i Wystawę pszczelniczą we Lwowie

spisany dnia 27 września 1925 r. w składzie jak następuje:

1. Przewodniczący Komisji: Ludwik Liczbański.

2. Stanisław Brzóska, 3. Jan Kreczmer, 4. Michał Jenke, 5. Jan Marcinków, Julian Piwowarski, Jadwiga Bren-

steinowa, w obecności delegata Minister Rolnictwa p. Henryka Wysokińskiego.

Po obejrzeniu eksponatów Komisja postanowiła przyznać następujące nagrody:

I. Kategorja nagród.

1. Towarzystwu Gospodarskiemu Wschodniej Małopolski we Lwowie złoty duży medal Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych za działalność na polu pszczelnictwa i wykresy.

2. P. Antoniemu Lankoffowi we Lwowie, medal złoty mały Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych za walce dla wyrobu sztucznych węży, własnego wykonania.

3. Ks. Tadeuszowi Ciborowskiemu z Adamowicz, srebrny medal duży Ministerstwa Rolnictwa i D. P. za badanie naukowe nad pszczołą.

4. Inż. Leonardowi Weberowi duży srebrny medal Ministerstwa Rolnictwa i D. P. za ul własnego pomysłu *).

5) P. Ksaweremu Szalkiewiczowi z Wilna Kalwarii, srebrny medal mały Ministerstwa Rolnictwa i D. P. za ul i narzędzia pszczelnicze, oraz za podreżniki pszczelnicze.

6. P. Inż. Leopoldowi Pawłowskiemu z Rudnika nad Sanem, medal srebrny mały Ministerstwa Rolnictwa i D. P. za ule i wykresy.

7. P. Rudolfowi Świerczakowi z Buczacza, medal brązowy Ministerstwa Rolnictwa i D. P. za wyrób uli i pomoce naukowe.

8. Spółdzielni »Pszczoła« we Lwowie, medal brązowy Ministerstwa Rolnictwa za przyrządy pszczelnicze.

9. P. Antoniemu Lankoffowi ze Lwowa, list pochwalny Ministerstwa Rolnictwa za beczołki bezklepkowe na miód.

II. Kategorja nagród.

10. P. Włodzimierzowi Kołodziejczykowi z kolonii Puchawa, poczta Równo, za szyty ul słomiany Dadant'a list pochwalny Naczelnego Związku Pszczelniego w Warszawie.

11. Spółce »Barć« w Warszawie, medal złoty Towarzystwa Gospodarskiego

Wschodniej Małopolski we Lwowie, za ule i przybory pszczelnicze.

12. P. Adamowi Bojarskiemu w Krasnymstawie, mały srebrny medal Naczelnego Związku Pszczelniego w Warszawie za ul nadstawkowy.

13. Firmie »Woszczyzna« w Radziwiłowiu, list pochwalny Komitetu Wystawy, za węże sztuczne.

14. P. Janowi Zygmuntołowiczowi z Krosna, medal brązowy Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski we Lwowie za miodarki i narzędzia pszczelnicze.

15. P. E. Atanaziewiczowi, instruktorowi pszczelnictwa z Grodna, mały srebrny medal Naczeln. Związku Pszczelniego w Warszawie, za pożyteczną instruktorską działalność.

16. P. Janowi Białemu z Petrykowa, list pochwalny Naczelnego Związku Pszczelniego w Warszawie, za ul słomiany Ciesielskiego.

17. P. Julianowi Piwowarskiemu z Miechowa, list pochwalny Naczelnego Związku Pszczelniego w Warszawie za wydawnictwo »Sad i Pasięka«.

18. P. Kazimierzowi Lisikiewiczowi z Bużehowa, list pochwalny Związku Pszczelniego we Lwowie, za ul słomiany Ciesielskiego.

19. P. Janowi Gutt z Warszówki p. Wierzbnik, medal brązowy Naczelnego Związku Pszczelniego w Warszawie, za wyrób uli.

20. P. Tarnowskiemu, kierownikowi szkoły w Zboiskach, list pochwalny Ministerstwa Rolnictwa i D. P. za ul obserwacyjny.

21. P. Łuciuwowi, kierownikowi szkoły w Urożu, list pochwalny Związku Pszczelniego we Lwowie, za kociołek do topienia wosku.

Za Komisję:

Ludwik Liczbański w. r., Brzóska w. r., Jan Kretczner w. r., Julian Piwowarski w. r., Jadwiga Brensteinowa w. r., Michał Jenke w. r., Jan Marcinków w. r., Henryk Wysokiński w. r. Delegat Min. Roln. i D. P.

*) Opis tego ula vide »Bartnik Postępowy« rocznik 1925, Nr. 9, str. 208.

Józef Watzka. — Zagrobela ad Tarnopol,

Echa pierwszego Kongresu.

Najważniejszym może momentem obrad I-go wszechpolskiego kongresu, obradującego w dniach 26 i 27 września we Lwowie, było uchwalenie zakazu szerszego sprowadzania matek pszczelich z zagranicy do Polski.

Uchwała ta ma dla naszego pszczelnictwa znaczenie pierwszorzędnej wagi, ale równocześnie nakłada na nas wielki obowiązek, bo jeżeli chcemy, by ta uchwała nie była dla naszego pszczelnictwa szkodliwą, musimy już z wiosną przyszłego roku zdać egzamin dojrzałości z tego, czy z nałożonego na siebie obowiązku potrafimy się wywiązać, czy też nie.

Zadanie mamy do spełnienia tem większe, że nie posiadamy w tym dziale naszej gospodarki pszczelnej jeszcze dostatecznego doświadczenia zawodowego, a i warunki klimatyczne naszego kraju nie będą z pewnością nam w tym wypadku sprzyjać.

W każdym bądź razie I-szy wszechpolski Kongres pszczelniczy wykazał, że społeczeństwo nasze dojrzało już dostatecznie pod względem pojęć o racjonalnem zagospodarzeniu własnego kraju i że zdąża naprzód wszelkimi siłami, nie bacząc na trudności, by podnieść dobrobyt ogólny kraju, i że nie tylko potrafiliśmy się uniezależnić politycznie, ale, że dążymy również do uniezależnienia się gospodarczego naszego kraju.

Powyższa uchwała I-go Kongresu pszczelniczego ma i to doniosłe znaczenie, że zmusza nas po prostu do zajęcia się sprawą hodowli matek pszczelich, własnej, krajowej rasy pszczoł.

Z punktu widzenia fachowego sprawa własnej hodowli matek pszczelich przedstawia się tak, że w naszych warunkach pszczelnictwo potrzebuje przeważnie matek pszczelich, wyjąwszy zapotrzebowanie matek dla odświeżania krwi: — 1. w jesieni dla dodawania pniom, które z jakichkolwiek bądź powodów już w późniejszej jesieni utraciły matki i 2. na wiosnę dla ratowania pni, które w zimie osierociały i co jest najważniejsze do tworzenia sztucznych roji z wiosną przy pomocy zapłodnionych matek.

Wyhodowanie matek dla użytku letnio-jesiennego i na okres późniejszej wiosny, nie będzie przedstawiało wiel-



Z Wystawy pszczelniczej we Lwowie. Ekspozycja inż. L. Pawłowskiego z Rudnika nad Sanem.

kich trudności, a nawet cena matek, wyhodowanych w tym okresie, nie będzie wysoka, bo zdaje się, że nie przekroczy 3 złotych za sztukę. Trudniejszą jedynie będzie sprawa z przechowaniem matek przez zimę do użytku wczesnowiosennego, ale myślę, że i tę trudność będziemy mogli z czasem pokonać.

W tym celu I-szy Kongres pszczelnicy uchwalił założenie na razie czterech stacji hodowli matek pszczelich, popieranych przez Rząd, z Naczelny Związek Towarzystw pszczelnicych w Warszawie przydzielił już jednej z propo-

nowanych stacji hodowli matek przy pasiece doświadczalnej w Zagrobeli koło Tarnopola 50 ulików do hodowli matek systemu szwajcarskiego, które użyte będą do tego celu, począwszy od wiosny przyszłego roku.

I nie wątpimy ani na chwilę, że przy dobrej woli pokonamy wszystkie w tym kierunku trudności i, że rodzinna hodowla matek pszczelich znajdzie sobie w naszym gospodarstwie krajowym miejsce sobie należne, a pszczelnictwo nasze poprowadzi na nowe drogi jasnej przyszłości.

Ś. p. Michał Girdwoyń.

Dopiero teraz przedostała się przez kordon litewski spóźniona wiadomość o zgonie ś. p. Michała Girdwoynia, znanego ichtjologa polskiego i autora rozprawy o anatomii pszczoły.

Zmarły był synem Michała i Julji z Palczewskich, córki oficera kościuszkowskiego, mieszkających wówczas w Wilnie, gdzie też i urodził się 20 października 1841 r.

Nauki pobierał w gimnazjum wileńskim, od r. 1857 do 1863 w szkole i akademii inżynierów wojskowych w Petersburgu, od r. 1865 do 1867 na wydziale przyrodniczym Szkoły Głównej Warszawskiej, w latach 1871—1872 w szkole rolniczej w Żabikowie pod Poznaniem, 1872—1874 w akademii rolniczej w Pruszkowie, w r. 1874 studjował na wydziale przyrodniczym Uniw. Jagiellońskiego i 1874—1875 na tymże wydziale w Sorbonie paryskiej, Collège de France i Muzeum Przyrodniczem.

Powyższa lista zakładów naukowych, w których ś. p. Girdwoyń czerpał wiedzę fachową, świadczy o jego za-

miłowaniu i pragnieniu jak najgruntowniejszego jej posiadania.



Z Wystawy pszczelniczej we Lwowie.
Ekspozat »Pszczoly« ze Lwowa.



Przygotowanie pni do zimowli.

W tym miesiącu każdy pasiecznik powinien ukończyć wszelkie prace, połączone z przygotowaniem pni do zimowli. Z temi czynnościami nie należy się ociągać, bo później, gdy nacisną mrozy, zaglądnienie do uli będzie bardzo szkodliwym. Pszczoły na jesień kitują wszelkie szpary w ulu, przeto nie powinno się niszczyć im tej pracy.

Jak opakować pnie do zimowli?

Już przedtem wspominaliśmy o ewentualnym uzupełnieniu zapasów na zimę (najmniej powinno teraz znajdować się około 8 kg. miodu, aby pszczoły miały czem żyć do kwietnia).

Przy opakowaniu ula nie trzeba zapominać o dostosowaniu wielkości gniazda do siły pnia. ; ramek pozostawić w ulu tyle, ile pszczoły potrafią obsiąć, resztę ramek należy z ula usunąć. Jeśli pszczoły będą mieć za obszerne gniazdo, wówczas nie będą mogły wytworzyć do-

statecznego ciepła dla ogrzania wnętrza gniazda. Jeśli pszczoły mają zimować w stebniku, wówczas lepiej jest jeśli gniazda pozostawimy obszerniejsze. O ścieśnianiu gniazd na zimę powinno się było pomyśleć z końcem września, lub z początkiem października — im później tem gorzej.

W ulach Ciesielskiego po ścieśnieniu gniazda przysuwamy deskę przegrodową do ostatniej ramki, a przestrzeń między zatworem a przegrodą zapelniamy małami, słomą lub innym materiałem suchym i ciepłym. Dobrze jest popod ramki dać nieco słomy. Następnie zatwór zamknąć, wszelkie ewentualne szpary zalepić gliną, obejrzeć dokładnie daszki czy nie ciekną, oczka zwięzić zasówkami tak, aby tylko dwie — trzy pszczoły naraz mogły się przecisnąć.

W ulach amerykańskich i warszawskich gniazda ścieśniamy dwoma przegrodami, miejsca wolne wypełniamy małami lub słomą, sieczką i t. p. Szczególnie uważamy na wierzch ula, aby był

Pierwszą jego pracą, ogłoszoną drukiem, był wydany w r. 1872 w Poznaniu »Rys stroju główniejszych narzędzi ciała pszczolnego« (sic), za którym w tymże roku ukazał się wydany przez szkołę w Żabikowie zbiorek trzech rozprawek: I. Budowa ulów, II. Narzędzia pszczelnicze i III. Ustrój ciała pszczoły.

Wreszcie korona niezmordowanej jego pracowitości — »Anatomia Pszczoły«, w r. 1875 wydrukowana w paryskich polskich »Pamiętnikach Tow. Nauk Scisłych« i w tymże roku wydana przez Żupańskiego w Poznaniu, zaś w przekładzie francuskim przez księgarza Rothschilda w Paryżu. Praca ta, zaopatrzona w 12 tablic anatomicznych, zjednała autorowi rozgłos w całej Europie. Krakowskie Tow. Rolnicze nagrodziło ją medalem srebrnym, a międzynarodowej

wystawie powszechnej w Wiedniu otrzymała medal zasługi, Akademia Paryska w r. 1878 powołała go w poczet swych członków honorowych etc.

Pojawszy w r. 1877 za żonę Łucję Kuczewską, zamieszkał na stałe w r. 1885 w jej majątku Iszliny w pow. Rosieńskim na Żmudzi, gdzie też założył głośne gospodarstwo rybne. Jednocześnie chętnie podejmował się organizowania gospodarstw rybnych, zyskawszy w tem wielką wziętość.

Nie danem mu było ujrzeć Polski niepodległej, do której rwał się całą duszą, lecz zdrowie stanęło mu na przeszkodzie.

Zmarł w Iszlinach w święta Bożego Narodzenia r. 1924, osierocając żonę i pięciorga dzieci, z których Jan jest lekarzem na Żmudzi i Michał pomologiem w Warszawie.

dobrze zaopatrzone. Lepiej jest usunąć deseczki a w miejsce drewnianej powałki dać dostatecznie grubą matę ze słomy lub aką poduszkę, wypchaną siewką, mchem lub tp. Tak zaopatrzone pszczoły czy to w ulach amerykańskich czy też słowiańskich i warszawskich przetrwają na dworze najsrozsze zimy.

Kto zimuje pszczoły w stebniku, ten nie powinien zbyt obścielać gniazda matami, bo pszczoły w stebniku, o ile mają za ciepło, cierpią w ciągu zimy z powodu pragnienia. Zaność pszczoły do stebnika można w połowie listopada mniej więcej — czynność tę wykonujemy w dniu ciepłym i pogodnym. Ule w stebniku tak ustawiać, aby był swobodny dostęp do każdego. Stebnik w pierw przed wniesieniem uli dobrze przewietrzyć i wysuszyć, ponaprawiać wentylatory i dach.

Kto ma większą pasiekę, ten powinien pszczoły zimować tylko w stebniku, jak to czynią od niepamiętnych lat nasi zawodowi pasiecznicy na podolu. Pszczelnictwo zawdzięcza tak wielki rozwój na Podolu nie tylko dobrej florz

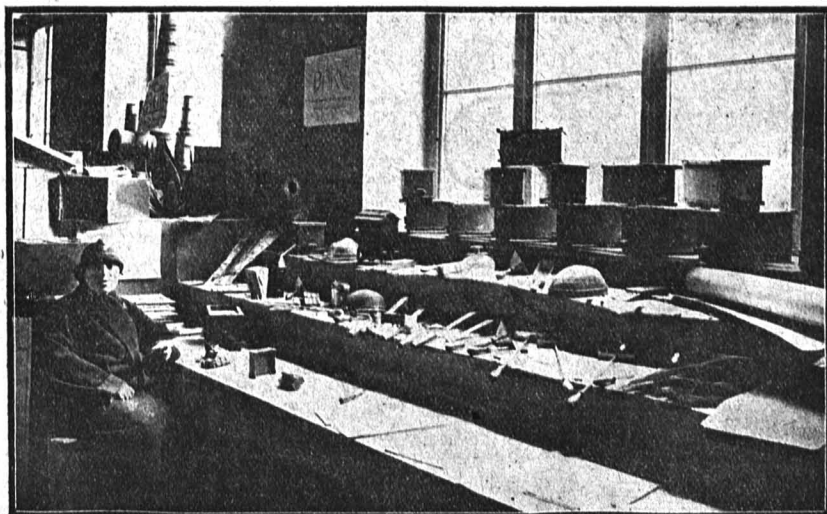
miododajnej, lecz i świetnie gospodarującym pszczelarzom, których możemy śmiało zaliczyć do najlepszych nie tylko w Polsce, lecz i w Europie.

Nie zobaczymy na Podolu pięknych i ozdobnych pawilonów, luksusowych uli i t. p., lecz za to tanie, lekkie i skromnie wyglądające mieszkania pszczoł dają świetne wyniki w miodobranii.

Niektórzy pszczelarze zakopują pnie do ziemi; kto niema stebnika, ten o ile ule są o ścianach pojedynczych, dobrze zrobi, jeśli na sześć tygodni przedtem wykopie rów tak obszerny, aby ule wygodnie się w nim pomieściły. Ule ustawia się na podwalinach, rów nakrywa się krokiewkami, deskami, obłożyć dachek słomą i narzucić na to wszystko ziemię. Dookoła tego prowizorycznego stebnika wykopać rów dla odprowadzenia wody.

Rów taki powinien znajdować się w miejscu suchem; wietrzniaków nie musi się dawać.

O obchodzeniu się z pszczołami w ciągu zimy, pomówimy w późniejszych numerach.



Z Wystawy pszczelniczej we Lwowie. Ekspozycja »Barci« z Warszawy.

Pszczelnictwo na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej.

Tarnopolskie	92%
Lubelskie	89%
Stanisławowski	
Lubelskie	75%
Śląskie	71%
Krakowskie	60%
Białostockie	59%
Kieleckie	57%
Poznańskie	56%
Warszawskie	50%
Łódzkie	50%
Włocławskie	43%
Pomorskie	37%
Wileńskie	35%
Nowogrodzkie	35%
Poleskie	23%

(Stosunek uli ramowych do nieramowych w poszczególnych województwach (Pola kreskowane oznaczają uli ramowe).

Tarnopolskie	125.000
Lubelskie	87.700
Poznańskie	82.200
Lubelskie	78.000
Włocławskie	73.000
Warszawskie	65.000
Kieleckie	49.400
Łódzkie	44.600
Pomorskie	37.100
Białostockie	37.000
Stanisławowski	35.000
Krakowskie	35.000
Nowogrodzkie	21.700
Poleskie	20.000
Wileńskie	10.600
Cieszyn	3200

ilość pni w poszczególnych województwach.

Tarnopolskie	7.5
Śląskie	3.2
Poznańskie	3.1
Lubelskie	2.8
Włocławskie	2.4
Łódzkie	2.3
Pomorskie	2.2
Warszawskie	2.2
Stanisławowski	1.9
Kieleckie	1.9
Krakowskie	1.8
Białostockie	1.1
Lubelskie	1.1
Nowogrodzkie	0.9
Wileńskie	0.8
Poleskie	0.5

Gęstość i rzędownia uli w poszczególnych województwach na 1 km².

liczby te wystawiła Sekcja pszczelarska Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, na Wystawie pszczelniczej


 PRZEGLĄD PSZCZELARSKICH CZASOPISM


Zesz. 6-9 (czerwiec-wrzesień) 1925.

Z rozpraw tu zamieszczonych najbardziej zajmującą jest prof. *Otona Dengga* p. t. »Moje doświadczenia nad spadzią«. W dawniejszych mych przeglądach zwracałem uwagę na odmienne zapatrywania pszczelarzy i badania nad spadzią.

Jedni twierdzą, że spadź jest kałem wszy, znajdujących się na gałązkach i liściach drzew, inni, że spadź niema z wszami żadnego związku, lecz że jest bezpośredniem wypacaniem soków roślinnych bez pośrednictwa wszy. Autor, będący przyrodnikiem, zajął się badaniem tej kwestji i doszedł do następujących rezultatów:

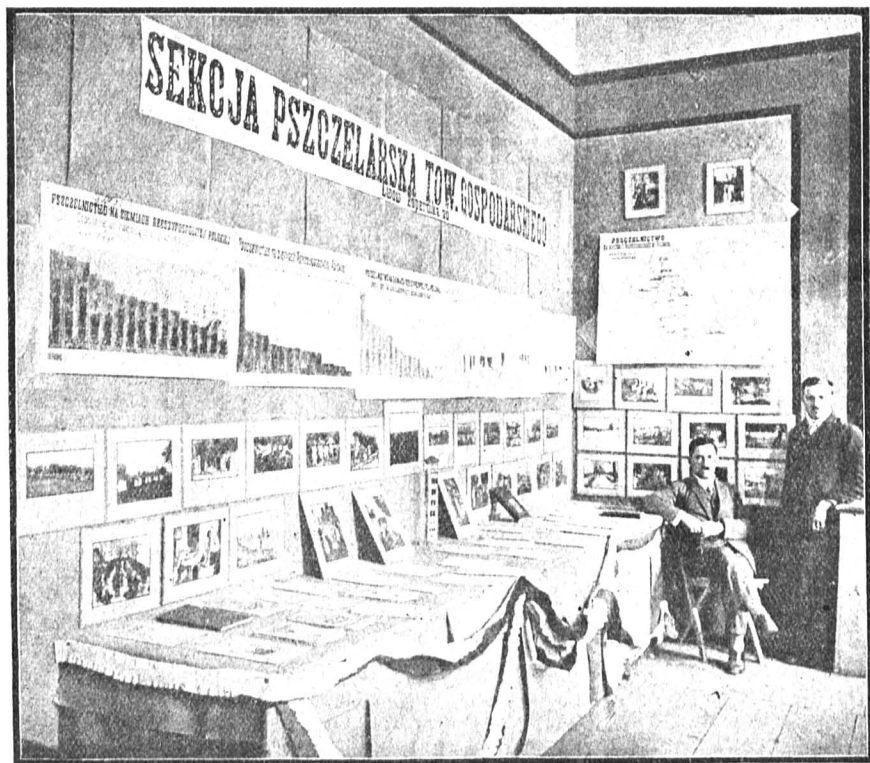
Spadź jest dwojakiego gatunku: a) jest wydzieliną (ale nie kałem) wszy siedzących już to na liściach, już to na gałązkach drzew, b) jest potem, który wydzielają rośliny bez pośrednictwa wszy. Co do pierwszego punktu, to należy różnić dwa rodzaje wszy leśnych. Jeden rodzaj żyje na liściach i iglicach drzew (głównie sosen) i nazywa się naukowo *Aphis abietina Walker*, drugi żyje na gałązkach i pniach zwłaszcza młodych drzew, nazywa się *Lachnus piceae*. Oba te rodzaje wszy rozpoczynają życie i działalność w maju. Pierwsza wesz osadza się u spodu zeszłorocznych pędów sosnowych i wygląda różowo-brunatno-czarna, jak mały guziczek wielkości ziarna kopnego, a na niej błyszczą kropelka soku. Siedzi ich zwykle kilka razem naokoło gałązki, którą już zdaleka poznać po chorowitym wyglądzie i ciemniejszej, prawie czarnej korze wobec innych, zielonych i bujnych gałązek, wolnych od wszy. W końcu maja nastę-

puje zapłodnienie samic, które teraz pęcznieją do wielkości grochu; zniósłszy jajka zdychają, przykrywając jajka swą skorupą. Z końcem czerwca rozwój ich skończony. Drugi rodzaj wszy ma odwłok ciemnozielony z brunatnemi nogami, czarną piersią i głową; żyje ona swobodnie (nie w grupkach). Obie te wszy wydzielają ze siebie spadź, która jest nie kałem, lecz przechodzącą przez wesz spadzią drzewną, jak się przekonamy: Tych wszy tak jednych jak drugich, jest nie wiele i za mało, aby wydzielić tyle spadzi, jaką widzieć można w lasach. Żyją one zresztą w maju i czerwcu, gdzie spadź jest nieobfita. Pszczoły tę spadź zbierają, ale tylko wtedy, gdy w polu niema pożytku, albo bardzo jest słaby. Główny czas spadzi przypada na drugą połowę lipca i trwa przez sierpień, wrzesień do października, a więc na czas, kiedy wszy już pozdychały i nie działają. Jest to spadź czysto drzewna, czyli ciecz, którą sosny, świerki, lipy, modrzewie, brzozy, klony, wierzby wypacają ze siebie. Na tę spadź zwrócił uwagę autora stary borowy i pszczelarz zarazem. Wziął on autora do lasu o 4 godzinie rano. Wtenczas zobaczył autor cały spód lasu pokryty kleistą, lakowatą warstwą. Smakowała ona żywicowo-słodko. Stary borowy nagiął tymczasem grubą gałąź sosnową, którą pokazał autorowi. Wszędzie świeciły na młodych pękach małe, czyste jak kryształ kropelki. Autor wdrapał się wyżej na drzewo i widział błyszczące i świecące małe gwiazdeczki wszędzie na gałęziach. Z podziwem oglądał ten cud natury. A wszy nigdzie ani jednej; najlepszy to dowód, że drzewa wydzielają spadź ze siebie bezpośrednio i to w takiej ilości, że potrzebaby miliardów wszy, aby tyle cieczy wydzielić. Zrobił przytem spostrzeżenie, że wszy pojawiają się na drzewach i pędach młodszych, prawdziwa zaś spadź drzewna wydobywa się na drzewach starszych. Skreśliłem powyższy artykuł,

bo wyświeśla on sprawę spadzi bardzo znacznie, a zarazem chciałbym pobudzić naszych pszczelarzy leśników, których mamy kilku w «Towarzystwie», aby zwrócili uwagę na powyższe fakty i starali się zbadać tę sprawę według ich zapatrywania.

Pozostaje jeszcze wyjaśnić powstawanie spadzi drzewnej. Rośliny, jak wiadomo, pobierają z powietrza kwas węglowy. Ten łączy się z wodą rośliny. Pod wpływem światła i ciepła słonecznego wytwarza się w liściach mączka, przyczem wydziela się kwasoród; ta przemiana nazywa się asymilacją. Ziarnka mączki zamieniają się dalej w płynny cukier, który jako sok rozchodzi się po wszystkich częściach rośliny. W dniach

ciepłych, słonecznych wytwarza się tyle mączki, że wieczorem każdy liść i każda iglica są napchane ziarnkami mączki. Przez noc mączka zamienia się w sok cukrowy, który się rozchodzi po całej roślinie. Przez oddychanie traci roślina pewną ilość wody, przez co sok cukrowy gęstnieje; ubytek wody uzupełnia się wodą, ciągniętą z ziemi korzeniami, skutkiem czego komórki liściowe, napełnione sokiem cukrowym, nabrzmiwiają. Pod wpływem wschodzącego słońca i jego promieni te komórki nabrzmiwiają do tego stopnia, że ścianki komórek liściowych naprężenia nie wytrzymują i wydzielają porami i pękniętymi otworkami ciecz cukrową w postaci małych, błyszczących kropelek. Te *wydobywajac*



Z Wystawy pszczelniczej we Lwowie: Ekspozycje Sekcji pszczelarskiej Tow. Gospodarskiego we Lwowie.

(Czasopisma, wykresy statystyczne, wydawnictwa, fotografie pasiek).

się, gęstopylnne, cukier zawierające kropelki tworzą właśnie prawdziwą spadz drzewną.

Autor obrachowuje ile takiej spadzi wytwarza się w lesie. Jedno drzewo średniej wielkości o powierzchni 200—300 m² wytwarza w cieplej porze dziennie 10—12 litrów soku cukrowego (spadzi). Las obszaru 1 hektara, mający około 1500 pni wyrosłych, wytwarza w dobrych warunkach 1500 do 1800 litrów spadzi drzewnej.



zeszyt
1—9
(styczeń
wrzesień)
1925.

O huczeniu pszczół w zimie i przyczynach jego pisze *Dogs*. Powoduje je albo brak powietrza w ulu, albo pragnienie pszczół w braku wody, brak pożywienia, zawczesne czerwienie matki lub za wielka wilgoć w ulu i początek zaperzenia. W pierwszym przypadku należy rozszerzyć wylot, w drugim przypadku położyć gąbkę zmoczoną na ramkach, w trzecim, który jest niebezpieczny, trzeba wziąć ul do pokoju ogrzanego, ciemnego i teraz można mu dać kilka porcji syty cukrowej. Przy zawczesnym czerwieniu potrzebują pszczoły dużo pożywienia, pierzgi i wody; pszczoły, chcąc w to wszystko ul zaopatrzyć, wylatują z ula i giną naturalnie ze zimna. Tej okoliczności należy zapobiegać już przy zazimowaniu. Pszczelarz, znający swe pszczoły, powinien zimować takie roje chłodniej niż inne, a na pokarm zimowy dać im sytą cukrową, z małą ilością miodu. W ostatnim przypadku chronić ul od wilgoci, co także zabezpieczy ul przed zaperzeniem.

O wynalazku ważnego instrumentu pszczelarskiego, mianowicie o glosometrze, czyli instrumentcie do mierzenia długości trąbki pszczoły, dowiadujemy się w zeszycie czwartym. Zegarmistrz Wankler skonstruował już przed przeszło 20 latami pierwszy swój glosometr, z którego jednak nie był całkiem zado-

wolony. Pracował nad nim dalej i dziś ten aparat według opinii recenzenta jest doskonały. Jest on podobny do małego pudełka od sardynek. Ma 2 cm. wysokości, 4 cm. szerokości i 6 cm. długości. Stoi na małych nóżkach, aby pszczoły mogły i pod nim chodzić, pokryty jest blaszką regularnie podziurkowaną; dziurki te są od brzegów nieco oddalone; przy brzegach każdego naczynia jest płyn nieco wzniesiony, a więc i w glosometrze, co by mogło zmniejszać dokładność mierzenia. Na jednym boku pudełka jest większy otworek, który można zatkać korkiem lub patyczkiem. Otwór ten służy nie tylko do nalewania płynu, ale i do czyszczenia pudełka. Aparacik napełnia się płynem z miodu skrzystalizowanego i wody w równych częściach i filtrowanym po rozpuszczeniu miodem. Tak napełnione pudełeczko stawia się do stosownej podkarmiaczki a wszystko do ula, którego pszczoły mają wykażać długość trąbki. Pszczoły wybiorą naturalnie najprzód płyn z podkarmiaczki, a potem ssą z aparatu tak długo, jak daleko sięga ich trąbka. Przy podanej wysokości pudełka 2 cm. zostanie zawsze jakaś reszta. Im ta reszta będzie lżejsza, tem dłuższy jest ryjek, bo pszczoły więcej płynu wybrały, im cięższa, tem krótsza była trąbka. Oprócz tego jest forma głowy u wszystkich nie jednakowa. U jednych jest ona bardziej, u innych mniej śpiczasta, co także wpływa na głębsze lub płytsze zagłębienie trąbki w kwiecie; i to pokazuje glosometr. Z różnych ras pszczół, u których Wankler mierzył długość trąbki, najdłuższą miały krainki, a jeszcze dłuższą miały mieszance z matki włoskiej i trutnia krańskiego. Te mieszance przewyższyły wszystkie rasy i one zbierały nektar z koniczyny czerwonej.

Aparat Wanklera został z początku źle przyjęty; wyśmiano i wyszydono autora, co go jednak nie zbilo z tropu; pracował dalej wytrwale i dziś jest udoskonalony tak, że Dr. Armbruster orzekł: »Mamy więc naszego Wanklera, teraz musi być inaczej«. Z pomocą glosometru może każdy pszczelarz wymierzyć długość trąbek u swych pszczół, a które



KORRESPONDENCJE

Sprawozdanie z „Hubamu“.

Otrzymawszy z Towarzystwa Pszczelniczego we Lwowie nasienie Hubamu w ilości 20 gr., wysiałem je na grzędę 15. kwietnia 1924 r. Po 3 tygodniach obserwowałem każdego dnia grzędę rano i wieczorem, lecz pierwsze wschody zauważyłem dopiero 12. czerwca. Po wyrosnięciu rośliny tej do wysokości 70 cm., zaczęły pojawiać się pierwsze drobniutkie białe kwiateczki, co miało miejsce 10. lipca. 13. lipca zauważyłem już na kwiecie pszczoły. Od tej pory przybywało kwiatów coraz więcej, zaś pszczoły rzeczywiście codziennie od rana do wieczora obsiadywały kwiaty — co niewątpliwie świadczy o miododajności tej rośliny.

Chodziło teraz o to, czy roślina ta będzie jedzoną przez krowy, konie, bo

tylko wówczas może liczyć na powodzenie (wszak specjalnie dla pszczoł rośliny tej nikt nie będzie siał). I cóż się okazało? Otóż po wyrosnięciu rośliny tej do wysokości 1 m — łodygi tak zdrzewniały i zgrubły, że tylko cięśnie pędy zostały poobgryzane przez krowy i konie, kiedy im paszy tej podano. Zatem najwyższej $\frac{3}{10}$ części było zje, a to pozostaje jako zdrzewniałe pędy bezużyteczne (chyba na pal po wyschnięciu). W miarę tego im Hubam więcej rozrasta się i wyrasta np. do wysokości 2 m. tem mniej daje paszy, gdyż tak bardzo łodygi drewnieją. Usuwałem go z pola 3. listopada, kwitnął wówczas jeszcze w całej pełni i o ile pogoda ciepła była obficie obsiadywany był przez pszczoły. Przy ziemi pędy tak były zgrubiałe i zdrzewniałe, że ani kosą, ani sierpem

pnie będą miały najdłuższe trąbki, od tych może brać roje czy to naturalne, czy sztuczne. Warto by w przyszłym roku robić doświadczenia z tym glosometrem.

Wobec dążeń naszego Związku pszczelarzy ustalenia jednolitej ramki dla wszystkich polskich pszczelarzy warto zapoznać się z zapatrywaniami na tę samą sprawę w innych krajach. Badano nad tem w Niemczech, Austrii, Szwajcarii i t. d., ale nigdzie nie doszli do zgody w tym względzie. Bardzo rozsądnie w sgrawie tej przemawia w V. i IV. zeszyt Walter Braun w rozprawie: »Podstawowość« w sprawie uli. Powiada on: »Najlepszego ula dla wszystkich niema. Może być najlepszy ul dla mnie. dla mojej okolicy, dla moich warunków pożytku, dla naszych osobliwych potrzeb, życzeń i celów. Przedewszystkiem zważać należy na warunki pożytku pszczelego, na co mamy w tym roku wybitny dowód u nas. W Tarnopol-szczyźnie i w niektórych okolicach Wielkopolski, które miały bardzo dobry pożytek, był sprzęt miodu znakomity, na-

tomiast n. p. u nas w pow. lwowskim był pożytek bardzo zły, a pszczoły nie nabrały nawet potrzebnego pożywienia na zimę. Od pożytku zależy więc i forma ula. Dalej uważać trzeba na jakość i trwałość pożytku i na czas pożytku. W jednych stronach jest pożytek długo trwający, w drugih krótki; w jednych okolicach jest pożytek obfity na wiosnę, w innych latem lub jesienią. I od tych okoliczności zależy konstrukcja ula. Inny także będzie, lub może być ul dla amatora mającego do 20 pni, inna dla fachowego pszczelarza, mającego około sto lub więcej pni. Do tego przychodzi indywidualność pszczelarza; jeden woli taki ul, inny odmienny. To są wszystko okoliczności, które uniemożliwiają okoliczność ula, a tem samem i ramki. Dalsze różnice polegają na sposobie pracowania w ulu. W tym względzie dzieli autor ule na: a) otwierane z góry, b) otwierane z tyłu i c) kombinowane i ocenia ich zalety i wady bezstronnie.

Dr. J. Leciejewski.



Ruch Towarzystw.

Założenie Związku Pszczelarzy Śl. w Woźnikach i okolicy.

Ożywione zebranie Pszczelarzy Śl. odbyło się dnia 5. X. r. b. w Woźnikach powiat lubliniecki, w sali p. Meiznera, którego celem było założenie Związku Pszczelarzy Śl. w Woźnikach i okolicy. Na zebranie to przybyło dwóch Panów z Głównego Zarządu Związku Pszczelarzy Śl. a mianowicie wiceprezes p. G. Biskupek z Starych Tarowskich Gór, jak i sekretarz p. Karol Maroń z Lublińca.

Punktualnie o godzinie 2-giej popołudniu otwarto to zebranie przez p. Biskupka, którego poprzednio poproszono przez zebranych na przewodniczącego tegoż, słowami „Szczęść Boże Pszczelarzom“ wobec tego przeczytał p. Biskupek program zebrania, który składał się z pięciu punktów:

- 1) Zagajenie zebrania i referat p. Biskupka,
- 2) Sprawozdanie z czynności Za-

tylko siekierą trzeba było go wycinać. Wobec tego śmiało twierdząc — że roślina ta powodzenia mieć nie będzie, bo dla rolnictwa jest nieużyteczną. Jedynie pszczelarze na nieużytkach będą ją może wysiewać.

Epilog; (z Hubamu).

Z wielką ciekawością oczekiwałem pierwszych kwiatów tej «rośliny amerykańskiej» (z Ameryki sprowadzonej) aż tu jednego dnia służąca moja po przyjeździe z kościoła (z Mogiły) powiada mi, że taka sama roślina rośnie wzdłuż drogi nad rzeką, prowadzącej do kościoła; kiedy zaś ją przekonywałem, że to jest niemożliwe, bo to roślina nie tutaj, sprowadzana ect., popołudniu wymknęła się z domu i przyniosła mi olbrzymi krzak cały okwitnięty wysokości 1 m 80 cm. — podczas, gdy u mnie specjalnie pielęgnowany miał dopiero 85 cm. I okazało się, że było to tosa-

rzędu Głównego Związku Pszczelarzy Śl. przez sekretarza p. Maronia,

- 3) Założenie Związku Pszczelarzy Śl. w Woźnikach i okolicy jak i wybór Zarządu,
- 4) Zapytania i odpowiedzi,
- 5) Zakończenie.

Po przeczytaniu programu zebrania wygłosił p. Biskupek obszerny referat o celu zebrania, przedstawił także potrzebę założenia Związku Pszczelarzy jak i inne sprawy, dotyczące spraw pszczelarzy.

Następnie zabiera głos p. Karol Maroń, który daje sprawozdania z czynności Głównego Zarządu Z. P. Śl. którego prezesem jest p. Dr. Cyran z Lu. blińca. Sprawozdanie to wszystkich obecnych zachęca do Związku, bo czynność Głównego Zarządu jest bardzo obfita mimo tego, że Zarząd Gł. zaledwie 3 miesiące istnieje, więc obecni wszyscy są zatem, ażeby Związek ten w ich okolicy powstał. Pan Biskupek zabiera głos i prosi obecnych o przystąpienie do Związku, wobec czego wszyscy obecni przystąpili, dalej p. Biskupek przystępuje

mo, tylko bujniejsze i więcej kwitnące. Wobec takiego dowodu przekonywania i perswazje moje położyły mnie w trudnej sytuacji. Ale nauka z tą na przyszłość, aby być ostrożniejszym w takich wypadkach. Roślinę tę netylko po przykopach przydrożnych, ale i wzdłuż toru kolejowego spotykałem tutaj, a jest to bezwarunkowo to samo, co najwyżej różni się tem, że na torze kolejowym jest trochę skarlawiała, ale też kwitnie temi samymi kwiateczkami bujnie¹⁾.

W Krzesławicach. 23. III. 1925.

Dominik Madej
kier. szk.

¹⁾ I u nas rośnie dziko nostrzyk biały, lecz jesto roślina dwuletnia, a Hubam czyli nostrzyk amerykański jest rośliną jednoroczną a nie dwuletnią, o tej różnicy pisaliśmy już przed dwoma laty, co widocznie Szan. Autor przeoczył.

do wyboru zarządu i prosi o propozycję na prezesa, na którego proponowano i wybrano p. Karola Mausa z Woźnik, zaś na zastępcę prezesa wybrano p. Tomasza Fabiańczyka. Sekretarzem został wybrany p. Matyl Karol z Lubszy Śl., a na skarbnika proponowano i wybrano p. Ludwika Brysza, zamieszkałego w Woźnikach. Wszyscy wybrani wybór przyjęli i wobec tego oddano im kierownictwo powstałego Związku.

Następnie prosili zebrani p. Biskupka o wyjaśnienie sprawy ubezpieczeniowej pszczół od odpowiedzialności cyw., wobec czego p. Biskupek obszerniej sprawą tą się zajął i dowiedzieliśmy się że ubezpieczenie pszczół od odpowiedzialności cywilnej jest zawarte z pewną ubezpieczalnią a zaś składka roczna wynosi 1 zł. od pasieki bez względu na jej wielkość.

W wolnych głosach słychać żale zebranych pszczelarzy na rok bieżący, który według ich zdania jest rokiem jednym z najlichszych dla naszych pszczółek, tutaj na G. Śląsku. Wobec tego domagają się od Głównego Zarządu Związku Pszczelarzy poczynienia odpowiednich kroków u władz naszych o przyjęcie im z pomocą i to w dostarczeniu cukru bezpodatkowego (choćby tylko denaturowanego) bo bez pomocy władz naszym pasiekom górnośląskim grozi katastrofa, gdyż pszczelarze tutejsi, którzy są bardzo biedni, nie są w stanie cukru drogiego sobie zakupić.

Na tym zamknięto zebranie.

Różne.

Kursa oświatowe dla nauczycieli Jak już wspominaliśmy, Tow. Gospodarskie we Lwowie urządza na prowincji perjodyczne kursa oświatowe osobne dla włościan, osobne zaś dla nauczycieli.

W dniach od 13—17 października odbył się taki kurs w Skala c i e, na którym było 60 uczestników. Pszczelnictwo wykładał L. Weber, który demonstrował różne czynności pasieczne na modelach i tablicach, oraz zachęcał zebranych kursistów do organizowania się w zrzeszenia pszczelarzkie.

Drugi taki kurs tygodniowy odbył się w Trembowli w dniach od 19—23 paźdz.

Następne kursy odbędą się w Przeworsku, Nisku, Czortkowie, Grzymałowie i t. d. O terminie kursów zostaną zawiadomione miejscowe czynniki.

Dział handlowy.

Ceny miodu.

W miesiącu października ceny miodu podniosły się. Na Podolu za 100 kg w hurcie płacono 125—135 zł., na Wołyniu 130—140 zł. Cena detaliczna we Lwowie 2'50—3'00 zł. za 1 kg.; w Krakowie 3'50—6'00 zł.

Sprzedaż komisowa miodu.

Spółdzielnia pszczelarzy »Pszczola« we Lwowie przyjmuje do komisowej sprzedaży miód w beczkach. Najniższą cenę płaci za 1 kg. — 2'20 zł.; wypłata gotówki następuje po sprzedaży miodu. Koszta dostawy miodu ponosi dostawca miodu.

Ogrodnik, pasiecznik i stolarz,

z długoletnią praktyką, poszukuje posady w swoim zawodzie, na ordonarię. Wszelkie zgłoszenia przyjmuje z grzeczności W. P. Klemens Pietrzak, Wozu czyn, Cukrownia — Ziemia lubelska.

22 ule z pszczołami

zaraz do sprzedania

SCHMIDT — Lwów, Supińskiego 9.

Kursa ogrodniczo-pszczelnicze

Śladem lat ubiegłych urządza Tow. Gospodarskie we Lwowie kursa z zakresu ogrodnictwa i pszczelnictwa. Kursa te będą się odbywać w miesiącach zimowych i będą trwać od 3-go listopada do połowy marca. Uczestnikiem kursu może być każda osoba bez względu na stopień wykształcenia. Po odbyciu kursu uczestnicy mogą wziąć udział w ćwiczeniach praktycznych w pasiece obok Tarnopola. Bliższych informacji udziela Towarz. Gospodarskie we Lwowie, ul. Kopernika 20.

≡ Najlepszy ≡ ul amerykański słomiany

z 9 rysunkami autora
napisał F. Geisheimer

jest do nabycia jedynie w księ-
garniach lwowskich: Gubrynowicz
i Syn, B. Połoniecki i Księgarnia
Naukowa po cenie 1 zł., oraz
u autora po cenie 85 gr. wraz
— — — z przesyłką — — —

FRANCISZEK GEISHEIMER
— Hinowice, p. Brzeżany. —

Świeżo wyszła z druku książka
K. SZALKIEWICZA

PODRĘCZNIK

do poznawania i hodowli
--- roślin miododajnych ---

z 94 rys. w tekście. — Cena Zł. 3'50.
Z poczt. przes. (za zalicz.) Zł. 4'40.

WYDAWNICTWO

KSIĘGARNI JÓZEFA ZAWADZKIEGO
W WILNIE.

Żądać we wszystkich księgarniach.

STEFAN RÖHRENSCHEF

autor trzech wydań „12 miesięcy w pa-
siece“ w Tarnowie, ul. Krasińskiego 520,
z powodu choroby sprzeda 10 pni pszczół
w ulach Dra Ciesielskiego 12 i 16-ram-
kowych, **zupełnie na zimę w żywność
zaopatrzonych**. Pszczoły bardzo silne,
łagodne, krajńskie. — Cena po 70 Zł.
jeśli kto weźmie wszystkie; za nowe
— — 16-ramkowe po 100 Zł. — —

Fotografie uczestników Kongresu można nabywać w Zakładzie fotograficznym

„ATA“

Lwów, ul. Piekarska l. 1 A.

Cena malej fotografii (19 × 24)
z opakowaniem i przesyłką . . 6'20 Zł.

Cena dużej fotografii (30 × 40)
z opakowaniem i przesyłką . . 15'20 Zł.



„PSZCZOŁA“



Spółdzielnia Pszczelarzy, Lwów, ul. Kopernika 20.

posiada na składzie następujące przybory :

<p>Okazyjna rozprzedaż reszty</p> <p>uli amerykańskich</p> <p>o ścianach podwójnych, bez nadstawek niezmontowane, materiał drewniany, do zamówienia dołącza się opis ula.</p> <p>Z. 9.—</p>	<p>Listewki do ramek szerokich</p> <p>a) górne beleczki wiązka 100 szt. Zł. 7.50 b) dolne " " " " " 4.50 c) boczne " " " " " 3.00</p> <p>do różnych ramek: 1 m długie, 8 mm grube 25 mm szerokie 100 sztuk Zł. 8.</p>
<p>Miodarki</p> <p>na 4 ramki szerokie</p> <p>Z. 70.—</p>	<p>Walcówki Lankoffa</p> <p>do wyrobu węzy sztucznej, długość wałków na 30 cm.</p> <p>Z. 200.—</p>
<p>Prasy do owoców</p> <p>konstrukcja silna, metalowa, pojemność około 30 litrów</p> <p>Z. 200.—</p>	<p>Kratówki</p> <p>z blachy cynowej wielkość 50 cm X 50 cm</p> <p>Z. 5.—</p>
<p>Podkarmiaczki</p> <p>drewniane na 4 kg syropu do karmienia w ramce szerokiej (Przed użyciem należy oblać wewnątrz woskiem).</p> <p>Z. 4.—</p>	<p>Miód</p> <p>w 5 kg puszkach wraz z portem i opakowaniem wysyła się pocztą za zaliczeniem w cenie</p> <p>Z. 17.—</p>
<p>Ceny bez opakowania loco Lwów. — Przy zamówieniu 50% zadatku.</p>	